

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 89 Warszawa, czwartek 22 października 1953 r. Cena 50 gr

Feliks Sztam telefonuje:

Warszawa - Sofia 12:8 w boksie



Pięściarze Bułgarii zrobili dalsze postępy 15.000 widzów na stadionie CDVN

SOFIA 21.10 (tel. wł.). — W środę odbył się na stadionie CDVN w Sofii międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Sofia, zakończony zwycięstwem drużyny polskiej 12:8. Wyniki walk: w wadze muszej: Kukier (W) wygrał na pkt. z Aleksandrowem (S), w kółkowej: Rozpierski (W) przegrał na pkt. z Kiriłowem (S), w piórkowej: Kruza (W) wygrał na pkt. z Vellnowem (S), w lekkiej: Milewski (W) przegrał na pkt. z Kaprylanowem (S), w lekkopółśredniej: Ponant (W) wygrał na pkt. z Lubanowem (S), w półśredniej: Czajęcki (W) przegrał na pkt. z Sarderianem (S), w lekkosredniej: Pietrzykowski (W) wygrał na pkt. z Georgiewem (S), w średniej: Piórkowski (W) wygrał na pkt. z P. Stankowem (S), w półciężkiej: Grzelak (W) wygrał na pkt. z S. Stankowem (S), w ciężkiej: Węgrzyniak (W) przegrał na pkt. z Nikolewem (S).



Mistrzowie i wicemistrzowie Polski w wielobojach: u góry — Duńska (z lewej) i Minicka, u dołu — Krzyżanowski (z prawej) i Bugala. Foto CAF

4 dogrywki nie dały rezultatu Reprezentacja Warszawy w koszykówce remisuje z Lokomotiv Sofia 41:41

DRUGI występ koszykarzy bułgarskich w Polsce, w którym spotkali się oni w środę z reprezentacją Warszawy zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 41:41 (25:26). W spotkaniu tym doszło do rzadko oglądanego na polskich koszykówkach wypadku: gdy po upływie normalnego czasu gry wynik był nierozstrzygnięty zarządną cztery kolejne dogrywki, które także nie przyniosły rezultatu. Przez 20 min. dogrywek nie został zdobyty przez żadną z drużyn ani jeden punkt.

A właściwie w ostatnich minutach drugiej połowy spotkania nie było już rozstrzygnięcia. Mnieży tu powiedzieć, że na wyniku zawaził błąd Kamińskiego, który, gdy wynik brzmiał 41:40 dla Warszawy niepotrzebnie oddał rzut na kosza a następnie zagrał zbyt ostro i sfalował Sławowa. Dwa rzuty osobiste — pierwszy niewykorzystany, a drugi celny wyrównały stan meczu i rozporczyły się dogrywki.

Spotkanie warszawskie należało do ostatnich meczów Pierwszej, trwającej przepisowo dla koszykówki ilość czasu, a druga w dogrywkach. W pierwszej części obie drużyny grały nieuprzednio rezultaty konsekwentnie systemem obrony stryf. Temu też należy przypisać stosunkowo mały odsetek punktów zdobytych z akcji.

Bułgarzy bowiem bardzo mało strzelali z półdystansu wykorzystując tylko, nieliczne zresztą, błędy naszej obrony, a reprezentanci stolicy, którzy co prawda strzelali więcej, ale również mało skutecznie nie umieli rozbić obrony w piatkę. Było to także przyczyną stosunkowo wolnego tempa gry i wielu nieudanych akcji.

Mówiąc o reprezentantach Warszawy trzeba jeszcze dodać, że chociaż próbował on często grać szybkim atakiem, to jednak dochodził on zwykle tylko do połowy boiska, a dalej i winy naszych zawodników był stopowany.

W drugiej fazie meczu, w dogrywkach, drużyna bułgarska zastosowała przetrzymywanie piłki do ostatnich sekund dogrywek. W pierwszej dogrywce omal nie skończyło się to dla Bułgarów przegraną, ponieważ po nieudanych strzałach Panowa piłkę przejął Polacy i Złotkiewicz zdobył kosza, niestety już po gwizdce sędzi. W drugiej dogrywce te same taktyczne słuszą Polacy, i nieudany strzał Bednarowicza zbliżył się z końcowym gwizdem. Pozostałe dwie dogrywki, w których piłkę rozgrywali Bułgarzy przeszły bez historii, również nie przyniosły rozstrzygnięcia.

Omawiając grę poszczególnych zawodników trzeba powiedzieć, że nasi reprezentanci zagrali poniżej swych możliwości. Jedynie w pierwszej połowie gry dobrze wypadli Wawro, Zagórski i Złotkiewicz — słabiej

natomiast w skrajnych ofensywnych wypadkach grający na środku Sterenga, nie wykorzystując pięknych rzutów, sensownych. Bułgarów najlepiej zagrał Panow i Gaurów — dobrze również wypadli Łozew, (8) Mladenow, (4) Wuczkow, (13) Simeonow, (11) Giczew.

Drużyny w meczu tym wystąpiły w następujących składach (w nawiasach podajemy numery zawodników):

Lokomotiv: (12) Panow — 22, (10) Gaurów — 8, (5) Sławow — 3, (7) Welow, (6) Donew — 13, (3) Genadyjew — 2, (14) Kanew — 0, Trener Pawłow. Nie zagrał: (8) Łozew, (8) Mladenow, (4) Wuczkow, (13) Simeonow, (11) Giczew.

Warszawa: (5) Wawro — 14, (10) Złotkiewicz — 8, (4) Zagórski — 6, (11) Bednarowicz — 5, (3) Kamiński — 4, (13) Przywarski — 3, (12) Sterenga — 1, Trener Maleszewski. Nie zagrał: (6) Niemski, (7) Hądzek, (8) Kwapsz, (9) Maciejewski, (14) Nartowski.

Sędziowali Christoff (Bułgaria), Klimaj (Polska). Za pięć przewinień osobistych boisko opuścił Przywarski, Welow i Donew. Przewinięć osobistych zawinili zawodnicy Warszawy 24, Lokomotiv — 12. Rzutów wolnych Polacy wykorzystali 13 na 23 strzelane, Bułgarzy 19 na 32.

W następnym spotkaniu, które rozegrane będzie w Warszawie w hali Gwardii w sobotę 24 bm. o godz. 19, przeciwnikiem Lokomotivu będzie CWKS.

J.S.

Bogaty program narciarski nadchodzącego sezonu

Kalendarz narciarski na nadchodzący sezon jest bogaty: W grudniu nasi czołowi zawodnicy będą trenowali w Zakopanem wraz z narciarzami Węgier, Bułgarii i NRD. Między 5 i 18 stycznia 1954 r. kadra przeprowadzi „objazdowe” treningi — skoczki i kombinatory.

Anglia-Europa 4:4 w piłce nożnej

W środę 21 bm. rozegrany został na stadionie w Wembley w Londynie mecz piłkarski między reprezentacją Anglii i reprezentacją Europy. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (2:3). Wyrównującą bramkę Anglii zdobył w ostatniej minucie gry z karnego.

Wicemistrz Polski OWKS Kraków przegrał 1:2 z Ogniwem Bytom

KRAKÓW 21.10 (tel. wł.) OWKS Kr. — Ogniwu Bytom 1:2 (0:0). Bramki dla Ognia strzelił Winiarski i Wielec, dla OWKS — Gajcar. Sędzią Handke z Poznania. Widzów ok. 8.000.

OWKS: Pajor, Durlik, Hajduk, Kroczyk, Helosz, Grzywoz, Błtn, Kowal, Uznanski, Plechaczek, Gajcar. Ogniwu: Skromny, Olejczak, Leleńcz, Cichon, Nartoch, Kauder, Ciupa, Trampisz, Kepny, Wielec, Winiarski.

Beznadziejna gra Kowala i Uznanskich, nie mogących wybić się spośród uśpijących — dla takiego efektu — ogrwać przeciwników na własiej przestrzeni, zniechęca zupełnie ich partnerów z napadu OWKS. Przestali oni walczyć o piłkę i ulegli zadaniom przeciwników. Stąd duża przewaga technicznej dobre postawionej i wytrwalej drużyny. Ogniwu która wykazywała się przy tym dobrą kondycją i sercem w walce.

Brakło go piskarzem OWKS, który nadto, w obliczu polskiej straszy panowania nad nerwami i zaczęli grać ostro, w czym „celowali” Kowal, Helosz i Kroczyk. Kroczyk za likwidowanie wzajemnych porażek z Kepnym zolał wyciągnąć z boiska, a los jego podzielił również napastnik Ognia.

Dobry poziom meczu jest zasługą drużyny bytomskiej, która zademonstrowała bogaty repertuar zagrań, przeważając zdecydowanie zwycięstwa w pierwszych 20 minutach po przewoju.

W zwycięskiej drużynie wyróżnił się Leleńcz, na środku obrony oraz Winiarski, Trampisz i Ciupa w napadzie. U pokonanych na normalnym poziomie zagrali jedynie bramkarz Pajor i Grzywoz w pomocy.

Lekkoatletyczne zawody w Brnie

PRAGA 21.10 (tel. wł.). — W Brnie odbyły się 20. bm. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Mimo niepomysłnych warunków atmosferycznych uzyskano kilka dobrych rezultatów.

W oszczepie zwyciężył Norweg Danielsson — 68.91. W mieocie pierwszym był również Norweg — Strandli — 59.15 przed Cze-

chosławakiem Macą i Węgrem Nemethem. Pięciu następnych zawodników CSR uzyskało w tej konkurencji wyniki ponad 51 m. W skoku wzwyż zwycięstwo odniósł Kovar (CSR) — 1.90, w dysku — Merta (CSR) — 50.30. W dysku kobiet zwyciężyła Czechowa (CSR) — 41.64 m.

Wycięg, dalej, był doskonałą okazją do zmodernizowania licznego aktywu w terenie, wykazał, że aktywność po trafi dobrze i z zapalem pracować, że do wyjątków należą takie komitety etapowe jak w Stalinozdrożu, które lekko myślnie podeszły do swych obowiązków i zadań, a natomiast większość komitetów etapowych a szczególnie komitety etapowe w Opolu, Koszalinie, Kielcach, Wrocławu i Bydgoszczy wywiązały się ze swych obowiązków jak najlepiej.

Wycięg potwierdził dalej fakt, że mamy już teraz wielu młodych, utalentowanych kolarzy, którzy w niedługim już czasie mogą wywalczyć sobie stałe miejsca w szeregach krajowej kadry, jeśli będą nad sobą pilnie pracować. Jeśli potrafią utrzymać się przed bledami niektórych swych starszych kolegów, mogą w niedalekiej przyszłości aspirować do koszyk reprezentacyjnej.

Wycięg wreszcie, rozgrywany w kilkanaście dni po przykrych porażkach naszych czołowych kolarzy w Lugano, wykazał, że wycofanie się z walki bez uzasadnionych powodów — ze zjawisko, w ostatnich kilkunastu miesiącach stawało się u nas niestety coraz częstsze — może być skutecznie zwalczane, o czym świadczy fakt, że ogromna większość wycofanych w omawianej imprezie ustąpiła z pola walki tylko wskutek choroby lekarza.

Jeśli wreszcie chodzi o ostateczny wynik imprezy, to należy stwierdzić, że przeciwnie, jak się zdawało, nie ma tu w roku ubiegłym, może być uznana jako zadowalająca, zwłaszcza, że długosć wycięgu i warunki klimatyczne stwarzały tym razem poważne trudności.

KIEROWNICTWO Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, doceniając w pełni osiągnięcia X Wycięgu Dookoła Polski, widzi jednocześnie wiele braków naszego kolarstwa, jakie wyłoniły się szczególnie ostro w trakcie rozgrywania tej imprezy, braków, którym, w opinii o pomoc wszystkich ofiarnych zawodników, trenerów i działaczy, wydaje się zdecydowaną walkę.

X Wycięg Dookoła Polski wykazał przede wszystkim niedostateczny poziom walki sportowej w wielu naszych czołowych kolarzy, a zwłaszcza Wilczewskiego, Wójcika, Królaka, Klabinskigo i Hadasika. Kolarze ci przez różnego rodzaju niesportowe porzucenia spazali przebieg walki na szosie, wykazali małą ambicję i brak samokrytycznej oceny własnej postawy.

Ich zła, niesportowa postawa nie jest oczywiście wynikiem tylko własnych błędów kolarzy. Główny Komitet Kultury Fizycznej stwierdza, że braki wykazane w trakcie walki sportowej przez wielu naszych czołowych kolarzy tkwią przede wszystkim w poważnych brakach w pracy wychowawczej jaką prowadzone z tymi młodymi ludźmi w ich macierzystych klubach sportowych, w trakcie rozgrywania imprez oraz w czasie treningów przed imprezami.

Na postawie kolarzy miał również niedokrotnie wpływ stosunek trenera do nich. Nie zawsze i nie wszyscy nasi trenerzy kolarzy są jednocześnie wychowawcami młodych zawodników wie lu z nich jak np. Nowoczek, Kapla i Mirhalak w wysłuch niedostateczny sposób wnika w życie i zainteresowania powierzonej swojej pieczy kolarza. Wielu z nich wpaja w zawodników obec naszej moralności zasady walki sportowej, zasad, których rezultaty widać było na finiszach niektórych etapów ostatniego Wycięgu Dookoła Polski.

Nie bez powodu są również działacze kolarzy, odpowiedzialni za największe w naszym kraju sukcesy kolarstwa, CWKS (Kalinowski) Gwardia (Brzozowski), Unia (Rurański), którzy nie umieli nauczyć swych podopiecznych krytyki i samokrytyki, którzy swą własną postawą wobec krytyki wykazywali brak zrozumienia zasad obowiązujących tak samo w naszym ruchu sportowym jak i w każdej innej dziedzinie naszego życia.

GKKF i władze zrzeszeń nie wypracowały dotąd właściwych form pracy z czołową, nie opracowały regulaminów imprez sportowych gwarantujących ich mobilizacyjny i wychowawczy charakter. Główny Komitet Kultury Fizycznej uważa również, że system narzędzi stosowany w Wycięgu Dookoła Polski

NIESPRZYJAJĄCE WARTOŚCI ATMOSFERYCZNE
Niestety, przygotowując się do tego meczu, nie wzięliśmy pod uwagę położenia Sofii, oraz tego, że będziemy walczyli na otwartym powietrzu. W Sofii jest teraz bardzo zimno, znacznie zimniej niż w Polsce, gówny ją opuszczali, a mecz odbył się na otwartym powietrzu. To zimno nie odstraszyło jednak ponad 15.000 bułgarskich (Dokończenie na str. 5)

GKKF ocenia X Wycięg Kolarski Dookoła Polski

Polski, widzi jednocześnie wiele braków naszego kolarstwa, jakie wyłoniły się szczególnie ostro w trakcie rozgrywania tej imprezy, braków, którym, w opinii o pomoc wszystkich ofiarnych zawodników, trenerów i działaczy, wydaje się zdecydowaną walkę.

X Wycięg Dookoła Polski wykazał przede wszystkim niedostateczny poziom walki sportowej w wielu naszych czołowych kolarzy, a zwłaszcza Wilczewskiego, Wójcika, Królaka, Klabinskigo i Hadasika. Kolarze ci przez różnego rodzaju niesportowe porzucenia spazali przebieg walki na szosie, wykazali małą ambicję i brak samokrytycznej oceny własnej postawy.

Ich zła, niesportowa postawa nie jest oczywiście wynikiem tylko własnych błędów kolarzy. Główny Komitet Kultury Fizycznej stwierdza, że braki wykazane w trakcie walki sportowej przez wielu naszych czołowych kolarzy tkwią przede wszystkim w poważnych brakach w pracy wychowawczej jaką prowadzone z tymi młodymi ludźmi w ich macierzystych klubach sportowych, w trakcie rozgrywania imprez oraz w czasie treningów przed imprezami.

Na postawie kolarzy miał również niedokrotnie wpływ stosunek trenera do nich. Nie zawsze i nie wszyscy nasi trenerzy kolarzy są jednocześnie wychowawcami młodych zawodników wie lu z nich jak np. Nowoczek, Kapla i Mirhalak w wysłuch niedostateczny sposób wnika w życie i zainteresowania powierzonej swojej pieczy kolarza. Wielu z nich wpaja w zawodników obec naszej moralności zasady walki sportowej, zasad, których rezultaty widać było na finiszach niektórych etapów ostatniego Wycięgu Dookoła Polski.

Nie bez powodu są również działacze kolarzy, odpowiedzialni za największe w naszym kraju sukcesy kolarstwa, CWKS (Kalinowski) Gwardia (Brzozowski), Unia (Rurański), którzy nie umieli nauczyć swych podopiecznych krytyki i samokrytyki, którzy swą własną postawą wobec krytyki wykazywali brak zrozumienia zasad obowiązujących tak samo w naszym ruchu sportowym jak i w każdej innej dziedzinie naszego życia.

GKKF i władze zrzeszeń nie wypracowały dotąd właściwych form pracy z czołową, nie opracowały regulaminów imprez sportowych gwarantujących ich mobilizacyjny i wychowawczy charakter. Główny Komitet Kultury Fizycznej uważa również, że system narzędzi stosowany w Wycięgu Dookoła Polski

oraz w wielu innych imprezach kolarskich nie zdał zupełnie egzaminu życiowego. Nagrody przestały być czynnikiem mobilizującym zawodnika do wysiłku, do walki do ostatnich metrów trasy, a stawały się niekiedy czynnikiem demoralizującym niektórych słabszych charakterem kolarzy.

TE poważne braki naszego kolarstwa, które ze szczególną siłą ujawniły się w czasie ostatniego Wycięgu Dookoła Polski, muszą być w szybkim czasie i w całości zlikwidowane.

Nie można jednak poprzestać na wioskach, które będą przez GKKF wyciągnięte w stosunku do działaczy i zawodników odpowiedzialnych za niepowodzenie X Wycięgu Dookoła Polski.

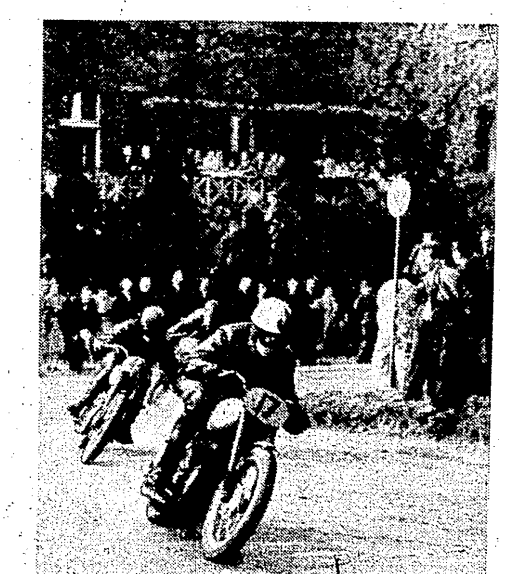
Obok intensyfikacji i prowadzonej na znacznym wyższym niż dotąd poziomie pracy wychowawczej z kolarzami kadry, za którą wraz ZNP i zrzeszeniami sportowymi odpowiedzialny jest również Główny Komitet Kultury Fizycznej, należy przystąpić do pracy od podstaw, do organizowania w sekcjach kolarskich kół sportowych częstszych zebrań, na których ostatnie wydarzenia w kolarstwie powinny być szczególnie krytycznie omawiane, a wnioski z dyskusji służyć rozwojowi pracy wychowawczej w każdej z jednostek organizacyjnych naszego ruchu sportowego.

Ważne jest również aby nasi czołowi sportowcy brali pełny udział w naszym życiu społecznym.

Sekcja kolarstwa GKKF oraz rada trenerów kolarskich muszą również pomóc ogółowi trenerów kolarskich do zdobycia wyższych umiejętności do zerwania ze złą praktyką, która polega jedynie na zainteresowaniu się postępiami technicznymi i kondycyjnymi zawodnika z jednocześnie ignorowaniem jego życia codziennego i jego zainteresowań oraz pomocą również trenerom kolarskim w ich usiłowaniu by przełamać w sobie niechęć do współpracy z lekarzem i naukowcem.

Główny Komitet Kultury Fizycznej pomoże działaczom w ich pracy wychowawczej, regulując sposób nagradzania kolarzy za ich wyniki w ten sposób, by w żadnym wypadku nie wpływało ono demoralizująco na zawodnika.

Walka o wyższy poziom moralny i sportowy naszego kolarstwa, o jego sukcesy, nakłada na nas poważne obowiązki. W ich realizacji muszą wziąć udział wszyscy odpowiedzialni za rozwój tej dyscypliny sportowej.



Na trasie ostatniej wycięgowej eliminacji do mistrzostw Polski, która odbyła się w ub. niedziele w Bytomiu, w kat. 250 ccm walczyli na wirażu Kupczyk (CWKS) i Kucharski (OWKS Bydgoszcz)

W jaki sposób mister Brundage chce zapewnić USA zwycięstwo w Melbourne

MISTER Brundage, reprezentant najbardziej reakcyjnych kół sportowych Stanów Zjednoczonych — wybrany został jako wiceprezydent Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach przewodniczącym Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu. Poparli go ci przedstawiciele międzynarodowych kół sportowych, którzy ucinają się pod presją Stanów Zjednoczonych, którzy od lat reprezentują rzekomo młodzież, szych krajów, starając się wszelkimi siłami skazać ruch sportowy duchem nacjonalizmu i nacjonalizmu, nadebrać mu kierunek reakcyjny.

I chociaż od chwili gdy mister Brundage został przewodniczącym MKOI upłynęło zaledwie kilkanaście miesięcy, jego działalność na tym stanowisku i jego postawa wobec wszystkich co postępowe w sporcie została szybko zdemonstrowana.

Mister Brundage nie reprezentuje w MKOI interesów międzynarodowego ruchu sportowego. Jest on tam jedynie rzecznikiem sportu Stanów Zjednoczonych, robi wszystko, by zapewnić sportowcom amerykańskim zwycięstwo w nadchodzących Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne.

Igrzyska w Helsinkach wykazywały wielką siłę sportu i dziedziczyły krajów demokracji ludowej. Od zakazów Igrzysk do dnia dzisiejszego szereg przeprowadzonych wielkich imprez sportowych, jak mistrzostwa świata i Europy, wielkie zawody międzynarodowe i międzynarodowe wykazywały, że sport radziecki i sport krajów demokracji ludowej uczyniły wielki krok naprzód, że jest silniejszy niż w czasie ostatnich Igrzysk. Melbourne może się więc zachwycić porażką sportowców amerykańskich, może do reszty rozbić mit o ich światowej supremacji.

Mister Brundage najwidoczniej orientuje się doskonale z dwóch środków, jakie mogą przyczynić do zwycięstwa Amerykanów: by poprawić pozycję swego sportu, by rozwinąć wiele zawodów tam jeszcze dyscyplin, w praktyce pozostaje im tylko jeden.

GDY ZBIÓRKA DOLARÓW ZAWIODŁA

Zbiórka wśród społeczeństwa, która miała przyczynić do zwycięstwa sportowców USA, miliony dolarów na rozwój poszczególnych dyscyplin sportu, przyniosła mierne rezultaty. Zepsuł zawodowcom sportem ci obywateli USA, którzy mają jakieś środki finansowe, wolą wydać pieniądze na odrażające widowiska w rodzaju zapasów walk kobiet, krwawych meczów rugby, podobnych do karzeńskich bijatyk meczów bokserów — niż dać parę dolarów na rozwój prawdziwego sportu.

Rząd amerykański, ten rząd, który nie szczęplił setek milionów dolarów na akcje szpiegowania w krajach postępu, na wywołanie rozruchów prześladowań w krajach kolonialnych, na opłacanie różnych ministrów i premierów innych krajów, na zbrojenia, rząd, który interesuje się rozwojem sportu jedynie wśród agencji FBI i wojska, nie dał oczywiście ani dolara na sfinansowanie rozwoju zawodów tam dyscyplin sportu.

Panu Brundage pozostała więc jedynie druga droga, droga międzynarodowych matactw i kretni, których celem jest zapewnienie zwycięstwa USA w Melbourne.

Niemal natychmiast po Igrzyskach w Helsinkach, mister Brundage wysunął koncepcję zredukowania programu najbliższych Olimpiad. On i jego popiecznicy w MKOI zaproponowali bądź skrócenie, bądź też zmniejszenie ilości konkurencji w tych dyscyplinach sportu, w których przewaga sportowców krajów Rad i państw demokracji ludowej była wyraźna. O zamiarach tych pisaliśmy już w poprzednich numerach Przeglądu Sportowego, informując jednocześnie naszych czytelników, że spotkała się ona z niepowodzeniem, gdyż wystąpiło przeciwko niej wielu uczciwych działaczy międzynarodowego ruchu sportowego.

ZWYCIĘSTWO... BEZ WALKI

Mister Brundage nie dał jednak za wygraną. Nie po to przecież reprezentuje on w MKOI interesy sportu amerykańskiego, nie po to cieszy się zaufaniem najmniejszych sił reakcji w Stanach Zjednoczonych, by ryzykować własny upadek. Musi snuć dalej swe ciemne konowania, musi w oparciu o siły międzynarodowej reakcji zapewnić Amerykanom zwycięstwo bez walki w Melbourne.

Przedsięwzięcie ostatnio do nowej próby ataku. Zaproszono go do Budapesztu do stolicy kraju, który w Helsinkach zdobył zaszczytne III miejsce. Mister Brundage zobowiązał w Budapeszcie wspaniałego nowego stadionu, na którym Węgry pragną zorganizować Olimpiadę w 1960 roku, zobowiązał wspaniałych sportowców węgierskich na licznych zawodach Pochwał, wyrzucił swe uzębienie, a już w kilka dni potem rozgłosił na swych niedawnych gospodarzy dzika nagonkę.

Nagonek oczywiście nie tylko przeciwko Węgom. Przeciwno całemu sportowi postępowemu, przeciwno sportowcom radzieckim.

Mister Brundage udał się z Budapesztu do Wiednia. I tu, otoczony swą sforą reakcyjnych dziennikarzy, wygłosił dłuższą mowę na temat amatorsztwa w sporcie.

„Amator daje siebie dla sportu, zawodowiec korzysta z niego. Amator powinien mieć zawód, który jest źródłem jego utrzymania. Wę-

ług oficjalnych przepisów olimpijskich sport jest rozrywką, a nie środkiem wzbogacania się”.

NOWY ATAK NA NASZ SPORT

I jeśli myślicie, że po tym oświadczeniu mr. Brundage zabrakło mu mycia brudów w własnym podwórku, że potępił lekkoatletów amerykańskich, którzy w czasie tournée po krajach skandynawskich zdemonstrowali, że jako najautentyczniejsi zawodowcy, że zapowiedzieli, że przyjmują na nie istniejące kursy i wydziały najrozmaitszych sportowców tylko po to, by odnieść zwycięstwa — mylicie się gruntownie. Mister Brundage nie chce i nie może wlać brudów sportu amerykańskiego. Chce natomiast brudy te wlać nam.

Chce nam wmówić, wiedząc dobrze o tym, że nasi sportowcy to ludzie, których w przeciwnieństwie do USA wychowujemy na wzorowych obywateli. Wiedząc o tym, że są to ludzie, którzy uprawiają sport, a równocześnie uczą się lub pracują. Wiedząc o tym, że nasi sportowcy są ludźmi dla których sport będąc przyjemną i zdrową rozrywką, a nie środkiem wzbogacenia się jest jednocześnie czynnikiem, który ich wychowuje, który pomaga im w pracy zawodowej. Mister Brundage lansuje nowe określenie, mające na celu dyskredytowanie naszego sportu, nazywa naszych sportowców — „amatorów państwowych” — oświadcza na tej samej konferencji w Wiedniu, że wszyscy czołowi sportowcy ZSRR i krajów demokracji ludowej to amatorzy państwowi, a tym samym zawodowcy.

Mówi to oczywiście po to, by uniemożliwić start w Melbourne sportowcom krajów postępu. Ale i to mu nie wystarcza. Przypuszcza, że natychmiast następną akcją, tym razem na sportowców, będących zawodowymi oficerami lub podoficerami.

„Według mego zdania — mówi Brundage — zawodowy sportowiec nie grający w drużynie piłki nożnej to zawodowiec. Sprawa amatorów państwowych to dzisiaj najbardziej paląca historia, która musimy rozstrzygnąć w roku bieżącym. Aby ocenić sport i cele Igrzysk Olimpijskich jest rzeczą konieczną wykluczyć ten element”.

MONOPOL NA AMATORSTWO

Tyle mr. Brundage. Dla niego „dobry” jest zawodowy sportowiec USA, który np. zdobywa mistrzostwo olimpijskie w wioślarstwie, jak to miało miejsce z ósmką Stanów Zjednoczonych w Helsinkach. Ci są amatorami według pana Brundage, a mają monopol na amatorstwo, bo są Amerykanami.

Zawodowcem natomiast jest wojskowy Puskas, najlepszy piłkarz świata, bo jest wojskowym armii węgierskiej. Zawodowcem jest również według pana Brundage wojskowy Zatopek, bo służy w armii CSR. Dla pana Brundage każdy, kto może zagrozić sportowcom USA będzie zawodowcem.

Ten ostatni atak pana Brundage na nasz sport spotkał się jednak z surową krytyką ze strony większości ludzi, którzy uczciwie patrzą na rzeczywistość sportową. Najlepszą odpowiedzią dał panu Brundage jeden z czołowych sportowców publiczności belgijskiej Jacques Simon, który na łamach pisma „Sport Club” oświadczył m. in.:

„Nie są amatorami Amerykanie belgijskiej, francuskiej, ci którzy zgarniają w czasie Igrzysk Olimpijskich tytuły mistrzowskie. Ile franków w gotówce otrzymał np. nasz mistrz olimpijski Nowelle, nim wyznaczony został do reprezentacji olimpijskiej? Pan Stander (kapitan sportowy Belgickiego Związku Kolarskiego — przyp. red.) i Belgicki Komitet Olimpijski, który zgłosił się na te kandydaturę, wiedzieli jak najdokładniej o tym. Wiedzieli również dobrze o tym pan Seeldrayers, wiceprzewodniczący Belgickiego Komitetu Olimpijskiego, jak i jego przełożony mr. Brundage.”

Pan Brundage powinien wiedzieć i na pewno wie, że amatorami nie są ani nasi kolarze, ani bokserzy francuscy, ani lekkoatleci Niemiec zachodnich, ani koszykarze USA — kończy swój artykuł Simon, artykuł, w którym wykazał, że ataki Brundage na sportowców ZSRR i krajów demokracji ludowej są bezcelne, płynące z niskich pobudek asekuracyjnych, które celem jest zapewnienie Amerykanom łatwego zwycięstwa w Melbourne.

Dobrze jednak, że te ciemne machinacje ocenione zostały właściwie przez ogromną większość sportowców i działaczy sportowych całego świata. Widzą oni bowiem, że mister Brundage, który atakuje nie istniejących w ogóle „amatorów państwowych”, bo takiego typu sportowców nie było u nas i nie ma, zachłystuje się piekietną złością na nasz sport, któremu państwo daje codziennie, realną pomoc. Mr. Brundage nie może ścierpieć naszej rosnącej potęgi, budowy nowych wspaniałych stadionów, rozwoju literatury sportowej, nowych fabryk sprzętu sportowego, nowych ucheł wychowania fizycznego, nowych kadr trenerów, nowych milionów ludzi, którzy w krajach postępu i wolności garną się do sportu. Nie może ścierpieć tego rozwoju, gdyż widzi własną bezsilność, widzi, że nie daje się unieść w amerykańskich warunkach upadek sportu w USA, zabijającego przez profesjonalizm i brak pomocy ze strony państwa. Nie może ścierpieć, więc gryzie, intryguje, podkopuje...

Ale nam nie jest w stanie zaszkodzić.

Po wrocławskim sukcesie Marka Petruszewicza Czołowi żużlowcy walczą o tytuł mistrza Warszawy

Przewodniczący GKKE gratuluje rekordzistów i jego trenerowi

Z okazji uzyskania wyniku lepszego od rekordu świata w pływaniu na dyst. 100 m st. klas. A przez Marka Petruszewicza, przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej serdecznie gratuluje zwycięstwa osiągnięcia dalszych wspaniałych sukcesów.

Ob. Marek Petruszewicz
Wrocław, ul. Norwida 24

Z okazji uzyskania przez Was w pływaniu na 100 m stylem klasycznym wyniku lepszego od rekordu świata, przesyłam Wam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej serdecznie gratulacje zwycięstwa osiągnięcia dalszych wspaniałych sukcesów.

Przewodniczący GKKE
(—) W. Rezek

Ob. Józef Makowski
Wrocław, ul. Grabiszyńska 48

Z okazji uzyskania przez Waszego wychowawcę Petruszewicza wyniku lepszego od rekordu świata w pływaniu na 100 m stylem klasycznym A, przesyłam Wam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej serdecznie gratulacje.

Przewodniczący GKKE
(—) W. Rezek

15 najlepszych tegorocznych wyników na świecie na 100 m żabką

Petruszewicz (Polska)	1:10,9
Minaszkina (ZSRR)	1:11,2
Glele (Dania)	1:11,8
Lorenzelli (Włochy)	1:12,7
Fritsche (NRD)	1:13,2
Tanaka (Japonia)	1:13,4
Hudec (CSR)	1:13,9
Dosajew (ZSRR)	1:14,0
Itai (Japonia)	1:14,0
Kiyoko (Japonia)	1:15,2
Climperman (Jug.)	1:15,4
Furukawa (Japonia)	1:15,7
Aradi (Węgry)	1:15,8
Utassy (Węgry)	1:15,9
Stary (CSR)	1:16,1

Historia rekordów świata na 100 m żabką

Minimum wyznaczone przez FINA	1:12,4
1932 r. Glele (Dania)	1:11,8
1953 r. Minaszkina (ZSRR)	1:11,2
1953 r. Petruszewicz (Polska)	1:10,9

Historia rekordów życiowych Petruszewicza

1950 r.	1:17,4
1951 r.	1:17,1
1952 r.	1:14,4

Witold Gawdzik

Fraszki sportowe

NOWE PRZYSŁOWIE O ZABŁOCKIM
Stare przysłowie o mydle
Niechaj biorą diabły.
Lepsze nowce: Wygrawa.
Jak Zabłocki w szabli.

TRÓJSKOK

W tej dziedzinie sukcesów niech tylko ten szuka.
Kto uznaje zasadę: Do trzech razy — szuka!

NA JANUSZA SIDŁE

Nie wiem sam, jak powłazł to poczętek z końcem:
Ma lat dwadzieścia, a przeszedł już osiemdziesiątkę...

NIEPOROZUMIENIE

Ktoś niedawno, lecz nie wiem, może jest to kawał!
Podobno starszy pan! Daśka przedstawił:
„Daśka mistrzyni Polski”.
„Czy panienka na zawsze wyjechała z Danii?”

PAPIEROWYCH SPORTOWCÓW NIE POTRZĘBA

Bardzo ważnym zagadnieniem jest również sprawa rekrutacji do AZS-u. W ubiegłych latach dawano po prostu legitymację wszystkim chętnym i liczba papierowych sportowców była bardzo duża, gdy tymczasem sale świeciły pustkami.

W tym roku wprowadzono akcję wymiany legitymacji, ażeby w ten sposób zdemaskować „papierowych” sportowców i przy okazji zaangażować do czynnego uprawiania sportu. Jeśli chodzi o nowo wstępujących studentów to dostarczono im bezpłatne bilety na różnego rodzaju zawody, by w ten sposób pokazać im sport i zachęcić do jego uprawiania. Tak zaangażowani studenci czę-

sto sami potem przychodzą do AZS-u i z pewnością będzie z nich o wiele lepszy pożytek.

Przedtęga uczelnia Poznańska jest Wyższą Szkołą Ekonomiczną, która zajęła pierwsze miejsce w województwie wielkopolskim. Prawie 100 procent studentów na starcie Wielobójki, to poważny sukces kół AZS oraz profesorów i rektora Fleczarskiego, który jest prawdziwym entuzjastą sportu.

Dość pomocna w pracy sportowej jest właściwy stosunek profesorów uczelni do sportu. Często w dużej mierze rozwój sportu zależy od ich podjęcia i zrozumienia.

Ochotnie są prowadzone na WSE próby przeniesienia do akademickiego środowiska sportu. Pierwsze efekty tej pracy na masową skalę studentów w „spartakiadzie, to dalsze podniesienie się poziomu sportu w naszym województwie.

Nowy rok rozpoczął się poważnym sukcesem sportu akademickiego, który w Masowym Wieloboju Sportowców pokazał, jak wielkie możliwości tkwią w młodzieży studenckiej.

Na przykładzie ośrodka poznańskiego zobaczyliśmy, że AZS nie porzucił na dotychczasowych osiągnięciach i w nadzwyczajnej pracy podnosił bieżąco na wyższy poziom sport na wyższych uczelniach. (Jan)

Od ringu... do rekordu świata w pływaniu

USTANOWIENIE rekordu świata na 100 m żabką przez wychowawcę ZS Stal Marka Petruszewicza wynikiem 1:10,9 lepszym o 0,3 sek. od poprzedniego, należącego do Minaszkiny z ZSRR poruszyło całe społeczeństwo i szczególnie wszystkich pływaków. Po 30 latach istnienia sportu pływackiego w Polsce (pierwsze oficjalne mistrzostwa Polski odbyły się w 1923 r.) po raz pierwszy na liście rekordzistów świata pojawiło się nazwisko Polaka.

Dwa wielkie sukcesy sportu polskiego zbiegły się w ostatnim czasie. Pierwszy z nich to rezultat Janusza Sidły w oścziepie, drugi — to wynik Petruszewicza. Obaj ci zawodnicy mają doskonałe warunki rozwijania swych niewątpliwych talentów od dawna już zwracali na siebie powszechną uwagę i rokowali najlepsze nadzieje na uzyskanie wyników na skalę światową. O ile jednak Sidło dość regularnie czynił postępy i sprawa uzyskania dobrych wyników była tylko kwestią czasu, to w młodej karierze Petruszewicza zaszedł wypadek, który zaważyło się na zawsze przekreśliło jego dalszy rozwój i postępy.

Petruszewicz jest wszechstronnym sportowcem. Karierę zawodniczą rozpoczął od ringu, uprawia też czynnie lekkoatletykę i narciarstwo. Zimą tego roku doznał poważnej kontuzji stawu kolanowego ewacuując skoki narciarskie w Karpaczu.

Długie tygodnie, które przeleżał w szpitalu, nie wpłynęły dobrze na jego samopoczucie. Chwilami myślał on nawet, że to już koniec jego kariery zawodniczej. Ale w okresach zwątpienia zawsze zjawiał się jego najlepszy przyjaciel i wychowawca — trener Makowski.

Obaj wspominali chwile wspólnej radości i smutków, jakie przeżywali po dniach zwycięstw i porażek oraz snuli plany dalszych startów. A kiedy Międzynarodowa Federacja Pływacka oficjalnie ogłosiła styl klasyczny od motyka, obaj czekali tylko chwili, kiedy Marek będzie mógł znów wejść do wody. Po wyzdrowieniu rozpoczęła się długa, planowa praca, której przyswiecał jeden cel — uzyskanie najlepszego w świecie wyniku.

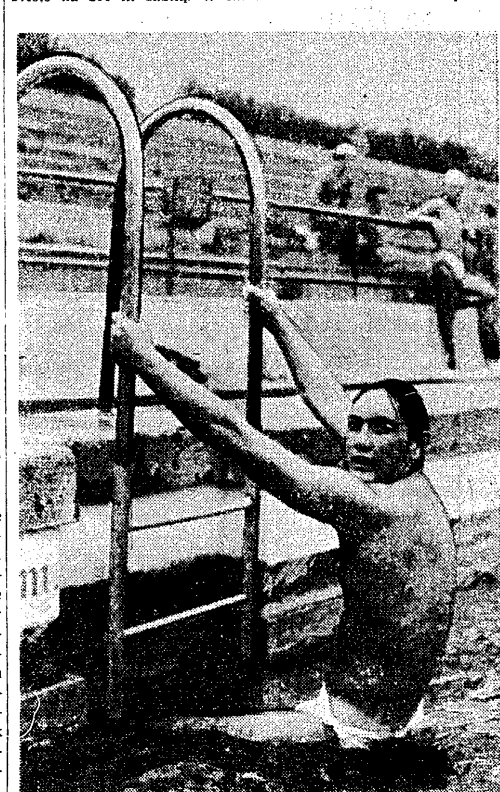
Cofnijmy się jednak myślą wstecz. Kiedy w maju 1952 r. w czasie wspólnych startów pływaków radzieckich i polskich w Moskwie Petruszewicz pokonał

na 200 m żabką jednego z najlepszych wówczas w świecie klasyków — Kurczasowa w czasie 2:37,9 a uległ tylko Makarskiemu o 0,1 sek., stało się jasne, że Polak w tych konkurencjach jest zawodnikiem na skalę światową. Fakt ten podkreślali radzieccy przyjaciele, którzy właśnie swą opinią utwierdzili Petruszewicza, że w żabce może sięgnąć po najlepsze miejsce w świecie. Po rozmowach z kolegami radzieckimi Marek nabrał dużego zaufania we własne siły.

W sierpniu br., Petruszewicz został powołany na obóz przedmeczowy z Finlandią. Po treningach pod kierunkiem Wielinśkiego, który do startu przygotowywał go dość ostrożnie, Marek uzyskał dobry wynik — 2:45,6 na 200 m żabką. W mistrzostwach Polski (po dalszym treningu) uzyskał 1:12,8 na 100 m, co dawało mu w tym czasie trzecie miejsce na świecie — za Minaszkim (ZSRR) — 1:11,2 i Lorenzelli (Włochy) — 1:12,7.

W meczu z NRD pokonał na tym samym dystansie światowego pływaka Fritsche, osiągając na 100 m 1:13,1 (50 metrów pływania) a więc lepiej od zdobywcę złotego medalu w Bukareszcie — Minaszkina o 0,7 sek. Po powrocie do Wrocławia, trener Makowski opracował plan treningowy, w wyniku którego miał nastąpić pierwszy atak na rekord świata. Wynik wiadomy. Petruszewicz jako pierwszy Polak wpisał się na listę rekordzistów świata i prawdopodobnie nie po raz ostatni...

Stanisław Pekala



Marek Petruszewicz

„Drogi Doktorze! Jestem uczniem X klasy Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomysku (woj. poznański). Jestem również wielkim entuzjastą sportu, a szczególnie lekkoatletyki, mówiąc ściślej biegów średnich. Jestem również korespondentem „Przeglądu Sportowego” i właśnie za pośrednictwem tego pisma dowiedziałem się o Pana adresie. Mam 15 lat.”

Tak pisze do dr. Wacława Sidorowicza Edmund Pietrzyk, prosząc go o wskazówki, w jaki sposób ma trenować. Na naszą prośbę dr. Sidorowicz zgodził się odpowiedzieć młodemu entuzjastce sportu na łamach „Przeglądu Sportowego”. Sądymy że w ten sposób wielu innych młodych zapaleńców dowiedzie się, jak powinien wyglądać racjonalny trening młodego lekkoatlety.

Redakcja

List otwarty do młodego lekkoatlety

Drogi Kolego! Masz 15 lat, trenujesz biegi średnie, brałeś 9 razy udział w zawodach i zwyciężyłeś nawet seniorów. Trenujesz sam, przyczyniając się do rozwoju tej sportu, nazywając ją „Biegami Średnimi” i nigdzie nie znalazłeś dokładnych wskazówek jak należy trenować biegi średnie w Twoim wieku. Proszę by opracować dla Ciebie plan treningu i przysłać sumienne wypełnienie wszystkie wskazania, prowadzić sportowy tryb życia itd.

Spieszę spełnić Twoją prośbę i w miarę możliwości odpowiedzieć na dręczące Ciebie, a zapewne i innych Twoich rówieśników wątpliwości. Przede wszystkim więc zastrzegam Ci trochę stwierdzenia, że stanowisz za wyjątek rozpoznać karierę zawodniczą. Zdobyłeś już III klasę w biegu na 1000 m, masz więc talent i ambicję sportową. Tylko doświadczenie trenera i lekarskie, zwłaszcza w Wielkopolsce, radzieckim, wykazują, że przedwczesne rozpoczęcie kariery zawodniczej w sporcie, zaś w biegach średnich w szczególności, może zahamować ogólny rozwój organizmu i w ten sposób przekreślić dalszą karierę zawodniczą.

Grozi Ci to tym bardziej, iż trenujesz sam, bez żadnych wskazówek fachowych. Co gorsze, musisz stwierdzić, iż w Twoim mieście w Nowym Tomysku, nawet organizatorzy lekkiej atletyki nie są zbyt uorientowani w tym, zapałaniu, skoro namówili Ciebie, jak piesz, do biegu na 3 km, który ukończyłeś w opłakanym stanie, „jak tobiecie”.

W ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Przedstawiam Ci, że w ten sposób staniesz się szybki, skoczny, zgrabny, wytrzymały i silny. Zdobędziesz doskonałą kondycję, która pozwoli Ci szybko dojść do dobrych wyników, skoro tylko rozpoczniesz trening ulubionych przez Ciebie dystansów.

Czołowi żużlowcy walczą o tytuł mistrza Warszawy

Nadchodząca niedziela 25 bm. zgromadzi na torze żużlowym Budowlanych przy ul. Wawelskiej — 13 czołowych polskich żużlowców, którzy będą walczyć o zaszczytny tytuł mistrza Warszawy.

W roku ubiegłym tytuł mistrza stolicy zdobył Fijałkowski (Bud.), obecnie jednak ciężko jest kogokolwiek typować, gdyż stawka jest naprawdę wyrównana i na wysokim poziomie. Na starcie ujrzymy wszystkich najlepszych żużlowców z Polski: Kapłana, wice mistrza Boniniego i Fijałkowskiego, mistrza sportu, b. mistrza Polski Szwendrowskiego, zesłanego mistrza Polski Kupczyńskiego, oraz Głapiaka, Suchackiego, Ralszewskiego, N. Świtała i Wiśniewskiego na czele.

Zakłady te są ostatnią imprezą indywidualną, na której spotka się cała elita żużlowa z tego więc tytułu będą one ostatecznym przeglądem poziomu naszych żużlowców. Po za tym zawodnicy będą chcieli niewątpliwie wyrównać swoje „porachunki” z mistrzem Polski. Niekiedy z nich jak np. Głapiak i Wiśniewski nie startowali na mistrzostwach, inni mieli niespodziewane wypadki, które uderzyły w ich wiarę w efekcie na dalszą przyszłość. Niedziela będzie więc szansą do rehabilitacji dla jednego i potwierdzeniem swej klasy dla drugiego.

Początek zawodów o godz. 14 gwarantuje ukończenie ich przed nastaniem ciemności, a musimy pamiętać, że odbędzie się 13 biegów.

Przedprzedaż biletów w Orbisie i u Budowlanych Wawelska 5. (kwz)

Kolarze Warszawy zamykają sezon

W najbliższą niedzielę redakcja „Expressu Wieczornego” i Ogniwo organizują w Warszawie wyścigi kolarskie na zakończenie sezonu. Wyścigi odbędą się na trasie zamkniętej obejmującej ulice: Łazienkowską, Myśliwiecką, Szewalską i Czerniakowską. Długość okrężnicy wynosi 2,500 m.

Impreza obejmie cztery wyścigi: dla amatorów SSKS — 1 okrężnica, dla chłopów SSKS — 2 okrężnice, dla II i III klasy sportowej — 10 okrężeń oraz dla klasy mistrzowskiej I i II — 20 okrężeń z lotnym finiszem na półmoku.

Impreza wywołuje duże zainteresowanie wśród kolarzy. Do wyścigu kl. II i III zgłosiło się 85 zawodników, a do wyścigu klasy mistrzowskiej I i II — 61.

Start i meta przebiegać będzie na Stadion WPS. Początek imprezy o godzinie 10.

List otwarty do młodego lekkoatlety

„Drogi Doktorze! Jestem uczniem X klasy Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomysku (woj. poznański). Jestem również wielkim entuzjastą sportu, a szczególnie lekkoatletyki, mówiąc ściślej biegów średnich. Jestem również korespondentem „Przeglądu Sportowego” i właśnie za pośrednictwem tego pisma dowiedziałem się o Pana adresie. Mam 15 lat.”

Tak pisze do dr. Wacława Sidorowicza Edmund Pietrzyk, prosząc go o wskazówki, w jaki sposób ma trenować. Na naszą prośbę dr. Sidorowicz zgodził się odpowiedzieć młodemu entuzjastce sportu na łamach „Przeglądu Sportowego”. Sądymy że w ten sposób wielu innych młodych zapaleńców dowiedzie się, jak powinien wyglądać racjonalny trening młodego lekkoatlety.

Redakcja

List otwarty do mł

Zobowiązania dla uczczenia 36. Rocznicy Rewolucji Październikowej

Coraz liczniej kółka sportowe podejmują zobowiązania dla uczczenia 36. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Najczęściej spotykaną formą zobowiązań jest przeprowadzenie zawodów i zawodów, które umożliwiają wykonanie planu SPO i klasyfikacji. Nie brakuje również i innych jak np. pomoc przy budowie obiektów sportowych, powołanie do życia nowych sekcji itp.

ŁÓDŹ. Kółko AZS przy Uniwersytecie Łódzkim postanowiło dla uczczenia 36. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zorganizować Spartakiadę uczelnianą dla słuchaczy II, III i IV roku.

Zb. Jakubowski

Łódź

KŁO Sportowe przy szkole TPD III w Łodzi zorganizowało dla uczczenia 36. rocznicy Rewolucji Październikowej mistrzostwo szkoły w pięcioboju lekkoatletycznym.

Dużą pomoc okazała ZS Gwardia, dostarczając sprzęt potrzebny do przeprowadzenia imprezy.

J. Frenkiel

Łódź

WIELUŃ. Kółko sportowe Zryw Proszka przy pomocy nauczyciela w.f. — K. Rychlewicza wybudowało systemem gospodarczym tor przeszkód.

P. Figiel

Wieluń

ŁUKÓW. Kółko sportowe Zryw przy Zasadniczej Szkole Metalowo-Elektrycznej w Łukowie zobowiązało się wybudować boisko do siatkówki, koszykówki i bieżnie lekkoatletyczną. Zobowiązanie zostało już prawie w 100% wykonane.

M. Chrusciel

Łuków

SZPROTAWA. Kółko Sportowe przy szkole podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym szkoły TPD w Szprotawie podjęło zobowiązanie wybudowania przy szkole stadionu sportowego z następującymi elementami: bieżnia (200 m), rutnie do dysku i kuli, skocznie, boisko do piłki ręcznej (7-osobowe). Postanowiono również w czynie społecznym ogrodzić stadion.

M. K.

Szprotawa

LEGNICA. Sekcja szachowa MKiP w Legnicy uczczenia Rewolucji Październikowej organizuje w najbliższą sobotę bliskawiczy turniej szachowy z udziałem zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych.

J. Jaszczuk

Legnica

W. Puszkina

Dłonie przyjaciół

Z NIEWIELKIEJ, pełnej zieleni uliczki wychylał samochód ze sportowymi radzieckimi na jedną z głównych ulic Szostkowskiej. Wielkie czerwone litery pozołconych wszędzie afiszów obwieszczały, że w Eriksdalshallie odbędzie się zawody o mistrzostwo świata w podnoszeniu ciężarów.

Zawodnicy radzieccy, jadący w dwóch obszernych taksówkach, starali się mówić o wszystkim — było nie o zawodach, które miały rozpocząć się za godzinę.

Mieliśmy i to naród milczący. Błoga gozdanina przebiegała razem, nie odrywając się do siebie ani słowem. Takie samo wrazenie sprawiał szofer prowadzący wóz ze sportowcami radzieckimi.

W pewnej chwili obrócił się z kierownicy i spojrzal na swych pasażerów. Jakby chciał coś powiedzieć.

Ustały na chwile żarty i opowiadania. W samochodzie zapadła cisza. I szofer zrozumiał, że wszyscy czekają, aby się odezwał.

— Przepraszam, — zaczął wzruszonym głosem. — Jesteście Rosjanami? Ze Związku Radzieckiego?

Tak — odpowiedział za wszystkich Wyrobów. — Jesteśmy Rosjanami. Przyjechalibyśmy na mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.

Samochód raptownie zmniejszył szybkość, a szofer odwrócił się i powiedział po rosyjsku, starannie wymawiając każdą sylabę:

— Zdrastujcie!

To było takie nieoczekiwane, że na moment zapadło milczenie.

— Życzę Wam z całego serca, abyście zwyciężyli.

Ze wszystkimi — ze wszystkimi! Zaczął mówić nagle tak szybko, że tłumacz ledwo za nim nadążał. Jakby chciał wyrzucić ze siebie wszystko to, co się nagromadziło w jego prostym, uczciwym sercu.

— Życzę Wam zwycięstwa we wszystkich nie dlatego, że chce przegrać dla naszych chłopaków, nie! Wiem, że nie mamy jeszcze silaczy, którzy mogliby mierzyć się z waszymi. Z wasmi będą przede wszystkim walczyci Amerykanie. Oni są zresztą tutaj już dawno i zdążyli już o sobie opowiedzieć i mówić o swoich sukcesach i porażkach. To właśnie ich — chciałbym, żebyście zwyciężyli.

— Dziękujemy, przyjacielu, — powiedział Kucenko, ścisnąc szoferowi na pożegnanie dłoń.

PIERWSZY ZŁOTY MEDAL

W wagiach lekkich triumfował radziecki zawodnik, który z początku podniósł sztangę dopiero wtedy, kiedy przeciwnicy już od niej odchodził. Pierwszy złoty medal zdobył mistrz olimpijski w wadze ciężkiej Iwan Udołow. W wadze piórkowej finałowa walka toczyła się między dwoma radzieckimi ciężkoatletami: olimpijczykiem Rafaelem Czimiszkanem i mistrzem świata w wadze lekkiej, Amerykaninem Saksoneksem. Saksonekx osiągnął 337,5 kg.

Wielką przewagą sportowców radzieckich, ich niezwykłą opornością i skromnością zdobył im szybko popularność wśród widzów. Tylko napuszone, rozwalone nieudale w pierwszych rzędach towarzyszyło im złośliwość i raz ręk do okłasków na cześć zawodników radzieckich, za ich miarżące zwycięstwa.

Największe napięcie towarzyszyło spotkaniu w wadze średniej. Z ośmiu walczących zawodników — trzech pretendowało do tytułu mistrza. Arkadiusz Worobiew, Trofim Lomakin i Amerykanin Stanli Stanczyk. Na głównego sędziego wyznaczono — Amerykanina Hofmana.

— Nie rozumiem tego Hofmana — obraził się jeden z obecnych szwedzkich dziennikarzy. — Na jego miejscu zrzekłbym się sędziostwa. Przecież wszyscy zdają sobie sprawę, że ta walka zdecydowanie o tym, kto zdobędzie drugie mistrzostwo świata — ZSRR czy USA...

Ale Hofman ani myślał tracić takiej wspaniałej okazji do zwiększenia szans swojej drużyny. Usiłując przybrać obojętny wyraz twarzy przystąpił do pełnienia obowiązków sędziego. Stanczyk krzył nerwowo dokoła podium, zując niestannie gumę.

Worobiew, który wycisnął pierwszy zdecydowany się poprzestając na 127,5 kg Lomakin i Stanczyk kontynuowali walkę.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

Na sztandzie jest 130 kg.

ki i ironiczne okrzyki. Stanczyk żując niestannie gumę, rzucił na sale pogardliwe spojrzenia. Hofman bębnił nerwowo palcami po swym stoliku.

NA SZTANDZIE 135 KG

W rwanu. Stanczyk docignął tylko do 125 kg — podczas gdy Lomakin i Worobiew zaczęli rwanie — pierwszy od 127,5, a drugi od 130.

Na sztandzie 132 kg. Na sali nikt nie może już spokojnie usiedzieć na miejscu.

Lomakin podszedł do sztangi. Uniósł ją nad głowę. Sędziowie jednak zarówno teraz, jak i przy następnym próbie uznali, że wykonanie nie było dokładne.

To jest już doprawdy skandaliczne — denerwował się jakiś Szwed — przecież ten Hofman wyraźnie turuje swemu pupilowi drogę do zwycięstwa.

— Spokojnie, Trofimie — mówi Kucenko, do Lomakina i zwracając się do Worobiewa, dodaje: — Chodź Arkasza, pokaż im.

Na podium stanął Worobiew. Na sztandzie — 135 kg. Tyle wynosi ustanowiony przez niego samego rekord świata. Publiczność wstaje z miejsc: „Czy śniadostkorem Rosjaninowi uda się powtórzyć swój rekord?”

Szarpnięcie. Ale sztanga uniosła się na wysokość piersi i spadła głucho na podłogę. Worobiew nie dał za wygraną. Postal minutę nad sztangą, skupił się, zwał, pochylił... Teraz! Poderał!... Jest! Sztanga uniosła się w górę na wyprostowanych ramionach. Na sali wybuchła prawdziwa burza oklasków.

Worobiew nie tylko wyrównał, ale ustanowił nowy rekord świata. Okazało się bowiem przy przeważeniu, że na sztandzie było 136 kg.

NOWY REKORD

Na czerwonej tarczy, gdzie oznaczano rekordy świata, zmieniono uroczystie przy cyfrze 135 — pięć na szóstkę.

Worobiew prowadził w walce. Ostatnią fazę trójboju — podrzut — Stanczyk rozpoczął od 160 kg, pokonując tę wagę z trudem. Lomakin i Worobiew zaczęli od 162,5 kg.

Na sztandzie — 167,5 kg. Obaj — i Lomakin i Worobiew biorą tę wagę, biorąc tym samym dotychczasowy rekord świata w trójboju olimpijskim.

Amerykanin ciągle jeszcze czekał. 172,5 kg. Na podium wszedł Worobiew. Nie dając rady. Po nim wszedł Amerykanin. Sala zamierała w oczekiwaniu. To zakrawało przecież na samobójstwo! Człowiek, który z takim trudem podrzucił 160 kg — zamierza pokonać 172,5?

Stanczyk rzucił zamglone spojrzenie na Hofmana, wyrzucił ze siebie jakiś zduszony jęk i wziął sztangę. Ale ciężar był ponad jego siły. Z groźnym hukiem grzmotła sztanga o ziemię. Złowieszczy ciszy, która panowała na sali nie przerwał ani jeden dźwięk...

Zwycięstwo Szymańskiego — zawodnika amerykańskiego w wadze półciężkiej, nie wystarczyło, aby drużyna USA uzyskała pierwsze miejsce w mistrzostwach.

Tytuł mistrzowski zdobył ciężarowy radziecki. Owacjom publiczności nie było końca. Powstał wielki huk. Szwedzi obiegali tłumnie zawodników, gratulując, śmiejąc się i prosząc o autografy.

— Nie gniewajcie się, że Wam dokuczam — powiedział do Worobiewa, wpisując mu kilka słów na pamięć, jakiś woski, siwy mężczyzna. — Kiedy wygramy do was nasze noty, to tak jakbyśmy wyścigali dionie do serdecznego, przyjacielskiego uścisku...

Oprac. E. C.



Kapitan drużyny polskiej marynarki wojennej Grabowski wręcza kwiaty kapitanowi drużyny radzieckiej marynarki wojennej Jefimowowi i przed spotkaniem piłkarskim, rozegranym w ub. sobotę na Stadionie Budowlanych w Gdańsku i zakończonym wynikiem 1:1

Foto Fenster

W grudniu ruszy kolejka na Szyndzielnię

W TYM roku spełnia się nareszcie marzenia śląskich narciarzy i turystów z całej Polski — około połowy grudnia ruszy „tak długo oczekiwana” kolejka linowa na Szyndzielnię.

Tym razem przesuwamy kilkakrotnie termin uruchomienia wyciągu, zostanie dołączony 16 km, komisja techniczna od bieżącej wyciąg zakłada już prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

W tej chwili dolna stacja kolejki jest już prawie wykonana. W górę, w kierunku Szyndzielni, trawia jeszcze prace, próbne jazdy zostały przeprowadzone, do dnia 15 listopada zrobione zostaną jeszcze ostateczne poprawki, na 1 grudnia ustalono przebieg kolejki do eksploatacji przez Przedsiębiorstwo Państwowych Kolei Linowych, a około 15.XII. spodziewane jest uruchomienie tej jednej z najatrakcyjniejszych inwestycji turystyczno-sportowych.

Trzecia najdłuższa narciarska — 7500 m — prowadzi przez Kozłową Górę do Parku Ludowego.

Ponadto planuje się wytyczenie tras slalomowej na wylocie leśnej pod linami wyciągu. Trasa ta w tym sezonie raczej nie zostanie jeszcze wykończona.

LICZNE TRASY TURYSTYCZNE